

ŻYCIE KULTURALNE

Chrześcijanie niemieccy w o pokój i jedność. Na terenie Niemiec wzrasta nieustannie opór najrozmaitszych kół chrześcijańskich przeciwko polityce Adenauera. Jednym z licznych przejawów tego oporu jest działalność tzw. „Notgemeinschaft“, organizacji, założonej przez b. min. dra Heinemanna, który wystąpił z gabinetu Adenauera, ponieważ zdecydowanie potępiał jego remilitaryzacyjną politykę. Do organizacji tej należą obok przedstawicieli kół ewangelickich przeważnie członkowie Centrum ze swą przewodniczącą Heleną Wessel oraz takie osobistości katolickie, jak usunięty z adenauerowskiej CDU b. prezydent Elfes i b. admirał Stummel. „Notgemeinschaft“ występuje za uszczynieniem propozycji Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odnoszącej się do przeprowadzenia ogólnoniemieckich rozmów i wyborów powszechnych.

Ewangelicki biskup berliński D. Dibelius nosi się z zamiarem zwrócenia się do Adenauera w imieniu ewangelickiego Kościoła Niemiec z prośbą o nieodrzućcie propozycji rządu NRD co do odbycia ogólnoniemieckiej debaty. Jest to wynik postanowienia Rady Kościoła ewangelickiego, która odbyła konferencję w końcu października w Berlinie. Koła, stojące blisko władz Kościoła ewangelickiego, oświadczają, że Kościół ewangelicki nie może być obojętny w sprawie zjednoczenia Niemiec oraz pokoju.

Pastor Niemoeller w Moskwie. Kierownik wydziału zagranicznego Kościoła ewangelickiego w Niemczech, prezydent Kościoła ewangelickiego w Hesji pastor Martin Niemoeller bawił kilka dni w Moskwie zaproszony przez przedstawiciela patriarchy moskiewskiego w Niemczech, arcybiskupa Berlina i Niemiec, Borysa. W

Moskwie powitali go m. in. arcybiskup Makary i sekretarz wszechzwiązkowej rady ewangelickich chrześcijan i baptystów, Karew. Pastorowi Niemoellerowi towarzyszyła w podróży do Moskwy jego córka.

Niemoeller wzywa do walki z remilitaryzacją. Prezydent Kościoła ewangelickiego w prowincji Hessen-Nassau, pastor Niemoeller przemawiał we Frankfurcie nad Menem w kościele św. Pawła na zebraniu, poświęconym „Dniowi Pokoju“, zorganizowanym przez zrzeszenia kobiece. Oświadczył on, że kwestia stworzenia Wehrmachtu rozstrzygnie się nie w Bonn lub w Waszyngtonie, lecz w każdej rodzinie niemieckiej. Podkreślił również, że Bundestag nie ma prawa wydawać ustawy, która by nakładała na młodych Niemców obowiązek odbywania służby wojennej (Kriegsdienst). Ustawa taka nie wyjdzie, jeśli się matki będą stanowczo przeciwko niej broniły. Pastor Niemoeller zaatakował jednocześnie ostro dzienniki zachodnio-niemieckie za to, że otrzymały one od Amerykanów 15-milionową subwencję. Żaden szanujący się Niemiec nie powinien abonować gazet, kupionych przez blok amerykański. Niemoeller podkreślił, że Niemcy stać się mogą punktem, od którego zapalić się może trzecia wojna światowa, lecz od samych Niemców zależy, czy do tego dojdzie, czy też nie. Silne wrażenie na słuchaczach uczyniło złożone przez Niemoellera sprawozdanie z jego odbytej w pierwszych dniach stycznia 1952 podróży do Związku Radzieckiego. Niemoeller powiedział, że powrócił on stamtąd z przeświadczeniem, że Kościół w Związku Radzieckim jest Kościołem Jezusa Chrystusa i posiada ogromne znaczenie jako czynnik pokoju i porozumienia między narodami.

Wezwanie Niemoellera do walki z remilitaryzacją, ustawą o powszechnej służbie wojskowej i kupioną za dolary prasą zachodnio-niemiecką znalazło nadzwyczaj silny oddźwięk.

Wybitni uczeni i artyści w Niemczech zachodnich przeciwko remilitaryzacji i za porozumieniem między wschodnimi a zachodnimi Niemcami. W Bad Vilbel koło Frankfurtu nad Menem toczyły się od 4 do 6 stycznia obrady „Zachodnio-Niemieckiego Zjazdu Kulturalnego 1952”. Brało w nim udział około 150 znakomitych profesorów uniwersyteckich, artystów, pisarzy i lekarzy. Pomędzy nimi znajdowali się następujący wybitni przedstawiciele zachodnio-niemieckiego życia kulturalnego: D. Hans Joachim Iwand, profesor na wydziale teologicznym uniwersytetu w Getyndze, prof. Rudolf Jaekel, fizyk z uniwersytetu bonńskiego, katolicki pisarz Ruediger Syberberg z Monachium i Ludwig Zimmerer z Essen, prof. Franz Hecken-dorf, malarz z Monachium, pisarz Paul Distelbarth i ks. Wilhelm Fresenius z Frankfurtu n. M. Zjazd wydał następującą rezolucję: „Nie spełniła się wielka nadzieja, która ożywiła nas pod koniec drugiej wojny światowej, iż w miejscach spustoszenia i nienawiści duch pojednania i pokoju zbuduje nowe życie. Dzisiaj zagraża nam znów niebezpieczeństwo nowej wojny... Nie może nas uspokoić myśl, że decyzje dotyczące polityki rzekomo nie powinny nas nic obchodzić. Naukowcy, pedagogowie, artyści i ludzie technicy, którzy zamykają się w dziedzinie fachowości i w życiu prywatnym, tym samym zrzekają się decydującego wpływu na kształtowanie rzeczywistości. Pewna liczba mężczyzn i kobiet przysięgła sobie, że nie będą nigdy milczeć, gdy im sumienie będzie kazało przemawiać. Nie chcemy zawinąć przez milczące wyczekiwanie. Chcemy

przemawiać, póki jeszcze czas, i chcemy, póki jeszcze czas, wywołać próbę duchowego oczyszczenia i skupienia. Podarowane jeszcze raz życie nam, którzyśmy przeżyli dwie wojny światowe, zobowiązuje nas do zbudowania porozumienia między Niemcami na wschodzie i zachodzie naszej ojczyzny i do przyspieszenia rozwiązania naglących kwestyj w dziedzinie kulturalnej... Idzie o zbadanie możliwości zachowania i przekształcenia społeczeństwa ludzkiego oraz o poprowadzenie go właściwą drogą. Żadna najpilniejsza nawet odbudowa, żadna wiedza fachowa i żaden wynalazek nie przyniesie nam pomocy ani pożytku, jeśli odbudowa zniszczonego świata nie będzie się dokonywać w duchu prawdziwej miłości człowieka. Musimy o tym mówić publicznie. Wierzymy, że istnieje jeszcze możliwość mimo zagrażającej katastrofy utworzenia drogi pokojowi światowemu właśnie od Niemiec“.

„Zachodnio-Niemiecki Zjazd Kulturalny 1952“ uchwalił następnie rezolucję, która mówi, że uczestnicy Zjazdu solidaryzują się z listem b. ministra rządu w Bonn dra Heinemanna i posłanki do Bundestagu Heleny Wessel, skierowanym do prezydenta Bundestagu a zawierającym protest przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. List ten brzmiał m. in. jak następuje: „Jesteśmy przekonani, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich nie służy zabezpieczeniu pokoju, lecz wzmacnia niebezpieczeństwo wojny. Wojna zaś przyniosłaby nam zgubę, bo Niemcy stałyby się placem boju. Nie chcemy, aby spotkał nas los Koreańczyków, oraz żeby dopiero wtedy podjęto rokowania pokojowe, gdy walce ognia obcych mocarstw już zniszczyły naród i kraj“.

Konferencja toczyła się pod hasłem kulturalnego porozumienia między Niemcami wschodnimi a zachodnimi.

Brało w niej udział kilkunastu znanych intelektualistów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako zaproszeni goście, m. in. Langhoff, Burkhardt, prof. Hans Mayer i Alexander Abusch. Zachodnio-niemieccy gospodarze uznali swe rozmowy z przedstawicielami NRD za niezwykle płodne i twórcze, co wzbudziło w nich pragnienie jak najwcześniejszego kontynuowania tego rodzaju spotkań na szerszej płaszczyźnie.

Dwusetna rocznica istnienia Akademii Nauk w Getyndze. Akademia Nauk w Getyndze, po Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie najstarsza akademii w Niemczech, obchodziła dwusetną rocznicę swego istnienia. W uroczystościach jubileuszowych, na które przybyli uczeni z całych Niemiec i z zagranicy, wzięli udział jako goście z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, m. in.: prezes Niemieckiej Akademii Nauk, laureat Nagrody Narodowej prof. dr Walter Friedrich, prezes saskiej Akademii Nauk, również laureat Nagrody Narodowej prof. dr Frings, rektor politechniki w Dreźnie, prof. dr Koloc, rektor uniwersytetu w Halle, prof. dr Agricola, dalej profesorowie Mitscherlich, Ertel, Binder i Hartung. Wspólny adres gratulacyjny uniwersytetów Niemieckiej Republiki Demokratycznej brzmiał m. in.: „Im głębiej nauka wypowiada się za poznaniem prawdy, im bujniej rozgałęziają się jej dyscypliny, im bardziej rozszerza się krąg uczonych, tym niezbędniejsze jest współdziałanie z sobą wszystkich uczonych, a szczególnie uczonych jednego i tego samego kraju. Rektorzy uniwersytetów i szkół wyższych Niemieckiej Republiki Demokratycznej życzą Akademii Nauk w Getyndze, ażeby w dalszej swej pracy kierowała się duchem tego

współdziałania“. Prof. dr Frings oświadczył na uroczystym posiedzeniu Akademii, iż prace nad Słownikiem Grimma, będącym monumentalnym słownikiem języka niemieckiego, nad którego dalszym ciągiem pracuje także akademii berlińska i lipska, ukończone zostaną w roku 1960. Po uroczystym przedstawieniu teatralnym sztuki Hofmannsthala „Wieża“ studenci w teatrze getyńskim rozdawali widzom tekst odezwy, która głosiła: „Studenci pragną wspólnie z duchowymi przywódcami narodu opowiedzieć się za pozytywnym stanowiskiem wobec propozycji rządu wschodni-niemieckiego co do pokojowego zjednoczenia Niemiec. Nauka niemiecka może mieć trwałe warunki rozwoju tylko w zjednoczonych Niemczech“.

Generalne zgromadzenie niemieckiego PEN-Centrum w Duesseldorfie. Generalne zgromadzenie niemieckiego PEN-Centrum w Duesseldorfie stało się stanowczą manifestacją jedności niemieckiej literatury i wyrazem pragnień niezbędnego kontynuowania rozmowy niemieckiej. Podjęta przez małą grupę posłusznych amerykańskiemu imperializmowi intelektualistów próba rozbicia niemieckiego PEN-Centrum została odparta. Tę jedność i solidarność niemieckich pisarzy uznano za niezmiernie doniosłą dla walki narodowej ludu niemieckiego o pokój i jedność. Do nowego prezydium niemieckiego PEN-Centrum wybrano prezesa związku monachijskich pisarzy, Johannes Tralowa, hamburskiego pisarza i dramaturga Guenthera Weisenborna i Johannes R. Bechera. Sekretarzem generalnym został pisarz hamburski Hans Henny Jahnn a hamburski pisarz Axel Eggebrecht skarbnikiem.

Aleksander Rogalski